

Józef Zabielski

Uświęcający charakter nawrócenia i pokuty w świetle nauczania kardynała Stefana Wyszyńskiego

Studia Prymasowskie 5, 351-363

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF ZABIELSKI

UŚWIĘCAJĄCY CHARAKTER NAWRÓCENIA I POKUTY W ŚWIETLE NAUCZANIA KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Odpowiedzialne pojmowanie swego życia domaga się od człowieka krytycznego odniesienia do moralnej słabości ludzkiej natury oraz do popełnianego zła. Doświadczenie tej powinności wzmacnia się w zestawieniu wartości naszego życia z jego celowością i ludzkim pragnieniem szczęścia. Staje się jeszcze bardziej egzystencjalnie dojmujące, gdy wartość naszego postępowania odniesiemy do Bożego wezwania do świętości oraz doskonałości samego Boga, będącego celem naszego życia. W takiej sytuacji człowiek przeżywa dramat swojej słabości, doświadcza potrzeby oczyszczenia, uświadamia sobie konieczność wynagrodzenia za zło, gdyż tylko wtedy doświadcza spokoju, ale też swojej wielkości. „Gdy najważniejsza siła pożądania – stwierdza Herman Hesse – skierowana zostanie przez człowieka ku samemu centrum, ku prawdziwemu istnieniu, ku doskonałości, człowiek ów wydaje się spokojniejszy od tego, którym władają namiętności, ponieważ nie zawsze dostrzega się płomień jego żaru (...). Ale powiadam ci: musisz goreć i płonąć”¹.

Religijno-moralne znaczenie nawrócenia i pokuty dobrze rozumiał i bardzo podkreślał kardynał Stefan Wyszyński. Czynił to jako głęboko wierzący chrześcijanin, kapłan i pasterz polskiego Kościoła. Jego nauczanie pasterskie stanowi jednoznaczne świadectwo osobistej wiary w miłosierną miłość Boga oraz potrzebę uświadomienia ludziom wierzącym zobowiązania nawrócenia i pokuty. W niniejszej analitycznej refleksji chcę przywołać nauczanie Prymasa Tysiąclecia na temat chrześcijańskiego rozumienia pokuty, akcentując jej uświęcający charakter. Rozwijając problem określony w tytule, podjęte zostaną dwa zagadnienia bardziej szczegółowe: 1. Nawrócenie i pokuta jako normatyw życia chrześcijanina; 2. Postacie i formy chrześcijańskiej pokuty.

NAWRÓCENIE I POKUTA JAKO NORMATYW ŻYCIA CHRZEŚCIJANINA

Zobowiązujący charakter pokuty zawiera się w aktualnym stanie natury człowieka oraz celowości jego egzystencji, stanowiącej wewnętrzną potrzebę poszczególnej osoby. „Człowiek bowiem, wglądając w swoje serce dostrzega, że

¹ H. Hesse, *Gra szklanych paciorków*, Poznań 1971, s. 80-81.

jest skłonny także do złego i pogrążony w wielorakim złu, które nie może pochodzić od dobrego Stwórcy. (...) Dlatego człowiek jest wewnętrznie podzielony. Z tego też powodu całe życie ludzi, czy to jednostkowe czy zbiorowe, przedstawia się jako walka, i to walka dramatyczna między dobrem i złem, między światłem i ciemnością². To ludzkie doświadczenie siebie i swojej słabości nabiera jednak innego znaczenia, gdy człowiek – w akcie wiary – uświadamia dzieło zbawcze Boga, dokonane przez Jezusa Chrystusa: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Zestawienie tych dwóch rzeczywistości prowadzi do jednoznacznego wniosku: człowiek potrzebuje pokuty, aby mieć udział w wyzwoleniu, jakie darował nam Bóg. Pokuta więc jawi się jako stały proces ludzkiego nawracania się i wewnętrznej przemiany człowieka, wyrażając religijno-moralną odnowę. Nie jest ona celem samym w sobie, lecz środkiem i sposobem zmiany myślenia i działania, wyrażającym się w odłączaniu od zła i przewyciężaniu grzechu. Świadomość swojej grzeszności, „odkrywa u ludzi dobrej woli i u prawdziwych chrześcijan wyraźne pragnienie, aby naprawić pęknięcia, zabliznić rany i aby na wszystkich poziomach przywrócić zasadniczą jedność”³. Takie rozumienie nawrócenia i pokuty ukazuje nam Chrystus, wzywający każdego człowieka do podjęcia trudu dźwignania swego krzyża, zdążając do królestwa Bożego (por. Mt 16,24-27). Sam Chrystus jest dla ludzi zobowiązującym przykładem dźwignania krzyża, który prowadzi do duchowego wyzwolenia. Ten, który sam był bez grzechu, poniósł śmierć za nas ludzi, za nasze grzechy. Dlatego też nasza ludzka pokuta nabiera sensu i znaczenia tylko „w Chrystusie i przez Chrystusa (...), dzięki Jego przykładowi, który pociąga i zobowiązuje do naśladowania”⁴. Chrystus nas uczy, że pokuta powinna wyrażać się w nawróceniu do Boga i pragnieniu całkowitej służby Jemu w miłości. Właściwie więc rozumiana i przeżywana pokuta, „wyraża w zasadzie program i streszczenie całego życia chrześcijańskiego”⁵.

To wezwanie do nawrócenia i pokuty często podejmował kard. Wyszyński. Zwracał uwagę na mobilizację ludzkiego wnętrza, potrzebę odcięcia się od zła i otwarcia się na dobro: „Każdy z nas powinien niejako rozerwać swoje serce i wyzwolić swój mózg. Dać mu odetchnąć, aby przewietrzyć w swym wnętrzu (...)”⁶. To „wyzwolenie serca” z kręgu zła i grzechu jest podstawowym obowiąz-

² Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 13, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, Paris 1967, s. 547.

³ Jan Paweł II, Adhortacja *Reconciliatio et paenitentia*, nr 3.

⁴ J. Pryszmont, *U podstaw chrześcijańskiej formacji moralnej*, Częstochowa 1987, s. 87-88.

⁵ A. Marcol, *Pokuta i sakrament pokuty*, Opole 1992, s. 17.

⁶ S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań 2001, s. 257.

kiem chrześcijanina, stanowiącym początek jego drogi powrotu do Boga i ludzi. Jest to powinność niezwykle trudna, gdyż wiąże się bardzo z osobistymi doświadczeniami poszczególnych ludzi. Jednak bez zdecydowania się człowieka na zerwanie ze złem niemożliwe jest nawiązanie poprawnych relacji z Bogiem i ludźmi. Wymaga to od człowieka stanięcia w prawdzie, co jakże często jest bolesne, rodzące szereg komplikacji wewnętrznych i zewnętrznych. Prymas Polski był jednak przekonany, że człowiek może to zrozumieć i taką decyzję podjąć, gdyż: „człowiek potrafi dla prawdy poświęcić to, co jest najbardziej osobistą własnością – «swoje myślenie», swoje zdanie i przekonanie”⁷.

To doświadczenie potrzeby zerwania ze złem i duchowego wzrostu zakotwiczone jest w ludzkiej naturze. Jest wyrazem stwórczej woli Boga, który obdarował człowieka niezniszczalną godnością oraz nigdy w niego „nie zwątpił”. Tę prawdę człowiek powinien mieć ciągle w pamięci, ona też mobilizuje go do wiary w siebie. Kardynał Wyszyński podkreśla, że doświadczenie zła może „demoralizować, mogę tracić zaufanie do siebie, a jednak nie zdołam zaprzeczyć, że Bóg umiłował człowieka takim, jakim on jest i mimo tego, za kogo się uważa. Drogi kamień nie przestaje być sobą nawet wtedy, gdy spadnie w błoto i zabrudzi się. Dzieło sztuki pomimo uszkodzenia nie traci swej historycznej wartości. Człowiek obciążony dziedzictwem grzechu pierworodnego nie stracił w oczach, w myśli, w planie i zamiarach Bożych swej wartości, którą w niego Bóg włożył. Trzeba to mieć przed oczyma, aby uchronić się od dewaluacji osoby ludzkiej”⁸. Takie przeżywanie siebie, swojej osobowej godności dziecka Bożego, pozwala człowiekowi zachować prawdę tego, kim jest i kim ma być – do jakiego stanu został powołany. Zestawienie tych dwóch rzeczywistości stanowi źródło normatywu nawrócenia i pokuty. Stanowi to też podstawę przeciwstawiania się różnym naporom zła z zewnątrz. W rozważaniu nad *Modlitwą Pańską* kard. Wyszyński stwierdza: „Nie masz na świecie takiej siły, która zdolna byłaby zatrzeć w nas całkowicie podobieństwo Boże. Nie uczynią tego nawet tragiczne wysiłki pesymistów i zgorzkniałców, dopatrujących się w twarzy ludzkiej śladów nieludzkich. Nawet sprzysiężenie milczenia o Bogu. Nawet planowe wychowanie ateistyczne. Krew Boża odezwie się w człowieku wpierv czy później. Sam dosłuchasz się tętna tej krwi w ciemnościach zwątpienia i rozpacz”⁹. Poczucie owego „tętna” stanowi motyw powstawania z największego upadku i zwątpienia, jakie może powodować stan grzechu i odejścia od Boga.

⁷ Tamże, s. 256.

⁸ S. Wyszyński, *Bochen chleba*, Pallotinum 2001, s. 58.

⁹ S. Wyszyński, *Ojciec nasz. Rozważania*, cyt. za: J. Machniak, *Duchowość Prymasa Tysiąclecia*, Kraków 2020, s. 70. Zob. Sz. Brot, *Kształtowanie sumienia jako obowiązek moralny w świetle nauczania ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego* [mps.], Łódź–Warszawa 2005, s. 29-32.

Wyzwalająca moc prawdy o człowieku stanowiła szczególną wartość i znaczenie w czasach pasterzowania kard. Wyszyńskiego. Znaczenie tej prawdy wzmacniała sytuacja społeczno-polityczna tego okresu historii polskiej oraz dziejów polskiego Kościoła. Sytuacja ta, przez ateizację i zakłamania w zakresie norm moralnych, powodowała wiele zniekształceń, błędów i wynaturzeń w ludzkim życiu. Dotyczyło to zwłaszcza norm i wartości religijno-moralnych, co w konsekwencji dewalowało obraz człowieka i rozumienie istoty ludzkiego powołania. „Wiele jest w nas – wyjaśniał Prymas Tysiąclecia – męki zrodzonej z własnych i cudzych win. Trudno jest oddychać w ciężkim powietrzu zrodzonym z nieprawości świata. Im więcej męki w naszej duszy, tym trudniej utrzymać cierpliwość, sprawiedliwość i ducha pokoju. Z dawnych grzechów rodzą się nowe, przygniatając ciężarem wszystkie sprawy ludzkie. Człowiek czuje się jak zwalony ciężką chorobą, pełen niemocy i słabości, niezdolny do wysiłku, do walki, do zwycięstwa”¹⁰. Ta sytuacja stanowiła dodatkowy motyw i wyzwanie skierowane do Polaków tamtych czasów do „wejścia w siebie” i przemiany serca, która miała się objawić nawróceniem i pokutą. Dlatego też Prymas Tysiąclecia apeluje: „Mękę dnia każdego znoście spokojnie, w duchu pokuty”¹¹.

Mając na względzie ówczesną sytuację polityczno-kulturową Polski, z agresywnym wprowadzaniem planowego ateizmu i laicyzacji, kard. Wyszyński mobilizował Polaków do „duchowego przebudzenia” i podjęcia trudu obrony przed deformacją zlaicyzowanego świata. W swym nauczaniu podkreślał, że szerzona opcja polityczna i kultura bycia musiały „doprowadzić do relatywizmu, do postawy względności w każdym niemal człowieku”¹². Zaniepokojony szerzącym się zatracaniem osobowej godności człowieka i życia religijno-moralnego, Prymas Tysiąclecia wzywał Polaków do opierania się tym zagrożeniom oraz nawracania z drogi zła i zakłamania. Przypominał, że człowiek wierzący powinien zawsze pozostać wierny Bogu i Jego woli wyrażonej w Objawieniu, a głoszonej przez Kościół. Apelował do sumień Polaków, podkreślając, że stan duchowego zagrożenia „wymaga niezwykłego hartu ducha”. Człowiek zaś w najtrudniejszej sytuacji życiowej „nie może poddawać się w niewolę porządku materialnego”¹³. Ta „niewola” wyrażała się przede wszystkim w religijno-moralnej obojętności, którą kard. Wyszyński określał jako duchową „chorobę” szerzącą się w polskim

¹⁰ S. Wyszyński, *Zachęta do duchowieństwa i wiernych na Wielki Post*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski (1946-1974)* (dalej: LPPP), Paris 1975, s. 223.

¹¹ *Tamże*, s. 225.

¹² S. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981, s. 69. Zob. J. Zabielski, *Indyferentyzm religijno-moralny jako znamię współczesnej kultury chrześcijańskiej Europy*, w: U. Cierniak, J. Grabowski (red.), *Drogi i bezdroża kultury chrześcijańskiej Europy*, Częstochowa 2003, s. 561-571.

¹³ S. Wyszyński, *Idącym w przyszłość*, Warszawa 1998, s. 80.

społeczeństwie i Kościele. Z tego człowiek winien się wyzwolić, to stanowi podstawowy obowiązek każdego człowieka, zwłaszcza chrześcijanina. Ta powinność jest możliwa do wypełnienia, gdyż: „Człowiek jest szczególnym tworem, wyjątkową istotą, jedynym bytem, który może sam zaświadczyć o sobie i o całym swoim najwspanialszym wnętrzu”¹⁴.

Normatyw ratowania zagrożonej wartości i godności człowieka oraz środowiska religijno-moralnego wzmacniany jest świadomością darów Bożych, jakie człowiek otrzymał w „nowym życiu” darowanym nam przez Chrystusa. Uświadomienie sobie tego, co człowiek otrzymał od Boga i do czego Bóg go powołał w kontekście zagrożeń zła i form jego zniewolenia, wzmacnia przeżycie powinności nawrócenia i pokuty. Człowiek – chrześcijanin powinien przeżyć swoje „przebudzenie”, zerwać z popełnianym grzechem i podjąć wysiłek pokuty. Prymas Tysiąclecia, jako odpowiedzialny pasterz polskiego Kościoła, apelował: „Wypełnić wolę Bożą – to co wynika z naszego człowieczeństwa, z wysokiej godności osoby ludzkiej, z dostojeństwa Dzieci Bożych (...), chociażbyśmy poznali naszą słabość, aż do dna upadku, to jeszcze jesteśmy dziećmi Bożymi, dziećmi najświętszej Miłości”¹⁵. Temu zobowiązaniu nie może przeciwstawić się największe zło i niebezpieczeństwa czyhające na człowieka. Kardynał Wyszyński doskonale znał współczesnych mu Polaków i ich stan ducha. Odnosząc się do tego stwierdził: „Jest dziś bardzo wielu niewolników ducha i dużo się w świecie czyni, aby jeszcze bardziej tę niewolę rozszerzyć. Jest to niewola myśli i serca, wewnętrzne skrepowanie woli, czyli chęci czynienia dobrze, a także więzy najrozmaitszych wad, nałogów i złych skłonności”¹⁶.

Społeczno-religijnym uwarunkowaniem uświadomienia owego stanu zniewolenia przez zło dokonane oraz przez okoliczności motywujące do zła jest wspólnota Kościoła. Wiara w obecność Chrystusa w Kościele i moc Jego wyzwalającej łaski pozwala człowiekowi rozpoznać prawdę o swej życiowej sytuacji i podjąć odpowiednie kroki nawrócenia i pokuty. „Kościół – uczy Prymas Tysiąclecia – jest heroldem życia, entuzjastą nie kończącego się życia, głosicielem prawdziwej radości. Zwalcza grzechy w każdej duszy, zwalcza filozofię śmierci, smutku, przyziemnej beznadziejności”¹⁷. Ta funkcja i moc Kościoła zawarte są w Chrystusie i zbawczej sile Jego krzyża. W Chrystusowej ofierze krzyżowej mieści się każdy człowiek i wszystkie ludzkie problemy. W ofierze Chry-

¹⁴ *Tamże*, s. 19. Zob. D. Rogalewicz, *Znaczenie pokuty dla życia chrześcijańskiego w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego* [mps], Warszawa 2003, s. 24-25.

¹⁵ S. Wyszyński, *Na drogach zawierzenia*, Warszawa 1996, s. 140.

¹⁶ S. Wyszyński, *W niewolę Maryi za wolność braci*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. IV (1958), Warszawa 2002, s. 307.

¹⁷ Wyszyński, *Bochen chleba*, s. 87-88.

stusa usytuowany jest każdy człowiek, odkupieńcza zaś moc łaski Bożej ogrania każdego człowieka, uwalniając z największego zła. Kardynał Wyszyński wyjaśniał poprawne rozumienie teologii krzyża i świadomość wyłączności każdego człowieka w śmierci krzyżowej Chrystusa. „Nie myśl – mówił – że Chrystus przyszedł dla wielkiej gromady i ciebie w niej nie zauważy. Chrystus Pan w tak doskonały sposób dokonał odkupienia integralnego duszy i ciała, że nie tylko całą ludzkość, ale każdego z nas, miał za przedmiot swej osobistej troski. Możesz na chwilę, mój Bracie, zamknąć oczy na wszystkich ludzi, jak gdyby oni na świecie wcale nie istnieli, i pomyśleć, że dzieło krzyża, zbawcza Krew i cała nieskończona Miłość jest dla ciebie, spłynęła na ciebie i uświęciła ciebie”¹⁸.

Wiara w tę prawdę i odniesienie jej do swego życia stanowią warunek i normatyw nawrócenia i pokuty. Kardynał Wyszyński zachęca i apeluje o zrozumienie osobistego uczestnictwa każdego człowieka w wyzwalającej mocy krzyża, co ma prowadzić do konkretnej decyzji w życiu poszczególnych osób. Chrystus bowiem wzywa każdego człowieka do pójścia za Nim (por. J 13,1), co ma wyrazić się w konkretnym i osobistym akcie zerwania z grzechem i podjęciem wyzwalającej drogi pokuty¹⁹. Pan Jezus wszystkich i każdego z osobna zaprasza do podjęcia ofiarnej drogi nawrócenia, do „umierania dla Boga” i do „krzyżowania siebie” – ofiarowania Bogu swoich słabości i uwikłania w niewoli grzechu. Sam Zbawiciel domaga się od człowieka ofiary złożonej za siebie samego – wyrzeczenia się swego grzesznego „ja” na rzecz Chrystusa i pełnego oddania się Jego woli. Konsekwencją takiej decyzji będzie wyzwolenie umysłu i serca, wprowadzanie nadprzyrodzonego ładu w życie własne i innych ludzi²⁰. Ten zbawczy wysiłek dokonuje się w społeczności Kościoła, który ma zagwarantowane przez Chrystusa zwycięstwo. Dlatego kard. Wyszyński z wielką wiarą przekonuje: „Jak Chrystus zwyciężył na Krzyżu, tak i Kościół zwycięża na Krzyżu i przez Krzyż. I każdy z nas, gdy zaufa Krzyżowi, odniesie zwycięstwo”²¹. Z tą wiarą chrześcijanie powinni podejmować wysiłek nawrócenia i pokuty. Temu wysiłkowi powinno towarzyszyć przekonanie, że religijna wierność Chrystusowi, „zawsze jest zaparciem się siebie, przewyciężaniem siebie, a niekiedy działaniem przeciwko sobie. Jest dźwiganiem własnego krzyża, jest naśladowaniem Chrystusa”²². Świadomość tego nie może człowieka zniechęcać, ale wręcz przeciwnie, ma go podnosić na duchu. Do takiej postawy powinna chrześcijanina-Polaka

¹⁸ Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię*, s. 23.

¹⁹ Wyszyński, *Zachęta do duchowieństwa i wiernych na Wielki Post*, s. 223.

²⁰ Zob. Wyszyński, *Na drogach zawierzenia*, s. 133. Por. Rogalewicz, *Znaczenie pokuty...*, s. 113-114.

²¹ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980, s. 240.

²² Wyszyński, *Bochen chleba*, s. 181.

mobilizować świadomość własnej grzeszności, jak też słabości całego Narodu. To przekonanie nosił w sobie kard. Wyszyński i do tego zachęcał swych rodaków: „Nigdy nie czujemy się osamotnieni, zawsze niesiemy swój krzyż w najlepszym towarzystwie Boga samego”²³.

POSTACIE I FORMY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ POKUTY

Uświadomienie powinności „niesienia krzyża” domaga się rozpoznania sposobów realizacji tego zobowiązania. W tradycji Kościoła odnajdujemy pewne formy pokuty, utrwalone w praktyce ludzi wierzących. Kardynał Wyszyński nawiązując do nich wskazuje Polakom najbardziej znaczące postacie i formy pokuty, odnosząc je do sytuacji społecznych i życia indywidualnego chrześcijan okresu swej posługi duszpasterskiej. Każda ze wskazywanych form pokuty powinna włączać człowieka w zbawczą śmierć Chrystusa, „dla zniszczenia grzesznego ciała (...), byśmy już dłużej nie byli w niewoli grzechu” (Rz 6,6). Podjęte formy pokuty powinny wyrażać przemianę duchową, która swe zwińczenie będzie miała w niebie, kiedy to „Chrystus przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała” (Flp 3,21). Wszystko zaś dokonuje się w Kościele, który „jest heroldem życia, entuzjastą nie kończącego się życia, głóścicielem prawdziwej radości”²⁴.

Wyjaśniając sposoby i formy pokuty kard. Wyszyński wskazuje najpierw na potrzebę „wejścia w siebie” i wynagrodzenia za własne grzechy. „Jest w człowieku – wyjaśniał – jakieś przedziwne wołanie, które wzywa, aby wyszedł z siebie, z ciasnego kręgu spraw, które go dręczą, aby zdobył się na spojrzenie nadrzędne w stosunku do tego poziomu, w którym my uwikłani w codzienne życie i jego kłopoty, znajdujemy się”²⁵. Takie stanięcie ponad swymi egoistycznymi dążeniami wymaga wyrzeczenia, przemiany serca, przyjęcia postawy pokornej służby. „Prawdziwą pokutę – pisał bł. ks. Michał Sopoćko – ujawniamy przez wyrzeczenie się tysięcy rzeczy przyjemnych, które są trucizną duszy (...). Dowodzimy szczerości pokuty przez uchylenie zgubnych przyjemności, z których powstaje grzech. (...) Kto pokutuje szczerze, unika rozmów przeciwnych miłości, uchyla się od towarzystwa ludzi lekkich, od widowisk teatralnych, od książek nieuczciwych, osób rozwiązłych, próżnego przeglądania się w lustrze, słowem «wytrąca oręż wszelkiej nieprawości» jak mówi Apostoł. Otóż to ujarzmienie ewangeliczne, to wewnętrzne, serdeczne wyzucie się człowieka

²³ *Tamże*.

²⁴ *Tamże*, s. 87-88.

²⁵ S. Wyszyński, *Sumienie prawe*, Warszawa 1996, s. 6.

grzesznego, jaki w nas tkwi wskutek pierwotnej nieprawości jest pierwszą cechą prawdziwej pokuty²⁶.

Świadomy znaczenia pokuty, Prymas Tysiąclecia wzywał Polaków, żeby swoje egoistyczne serce „wycisnąć, aby nie było miejsca dla siebie, wtedy pomieszczą się inni i Bóg”²⁷. To „przełamanie” siebie jest pierwszym i chyba najtrudniejszym sposobem pokutowania, gdyż „znać siebie, poznać siebie, poznać się na sobie – to rzecz najtrudniejsza. Dopiero, gdy poznamy siebie, możemy powiedzieć, że weselimy się z prawdy”²⁸. Przyznanie się do prawdy o sobie domaga się przebaczenia, co stanowi wyraz miłości siebie i bliźniego, a tym samym nieodłączną formę pokuty. „Człowiek – uczy Ksiądz Prymas – który nie lubi i nie umie przebaczać, jest największym wrogiem samego siebie. Sam siebie zadreczę i do udreki, która przychodzi od innych, dodaje jeszcze tę, którą sam sobie gotuje. Dlatego w naszym własnym interesie leży łatwo, szybko, pogodnie i radośnie przebaczać, abyśmy mogli odetchnąć”²⁹.

Przebaczenie stanowi formę pokutnego zwrócenia się do innych ludzi, uświadomienie swojej grzeszności w kontekście winy drugiego człowieka. Wyraża to odpowiedzialność za drugiego człowieka, troskę o jego szczęśliwość. Ma ukazywać współodpowiedzialność w ramach wspólnoty Kościoła, podejmowanie pokuty i zadośćuczynienia za grzechy innych chrześcijan. Kardynał Wyszyński wyjaśniał, że wspólnota chrześcijan, naśladując Chrystusa, pragnie „wziąć na swe ramiona odpowiedzialność za okrutnych, za bezbożnych, za tych, co nie chcą odpokutować za własne winy. Przez ducha modlitwy, żalu, pokuty pragniemy zadośćuczynić Bogu Ojcu i znieważonej ludzkiej rodzinie za krzywdy wyrządzone w braciach naszych”³⁰. Słowa te, jak wiele innych podobnych wezwań, uświadamiały Polakom miejsce i rolę każdego chrześcijanina w społeczności Kościoła. Przynależność do Kościoła zobowiązuje do współodpowiedzialności, a więc Ksiądz Prymas wzywał Naród do duchowej przemiany we łzach pokuty i modlitwy³¹. Miało to być zadośćuczynieniem za popełnione zło oraz rozbudzić religijno-moralną gorliwość wynagradzającą zaniedbania przeszłości. Naprawieniem wyrządzonych krzywd powinny być uznane i praktykowane w Kościele uczynki miłosierdzia – post, jałmużna i modlitwa. Kardynał Wyszyński eksponował rolę i znaczenie pomocy bliźniemu, stawiając ją jako nieodłączny

²⁶ M. Sopoćko, *Pokuta a Miłosierdzie Boże*, s. 20, maszynopis, Archiwum Archidiecezji Białostockiej, t. XLI.

²⁷ S. Wyszyński, *Aby się skończył smutek Wielkiego Piątku*, w: *Dzieła zebrane*, t. IV, s. 67.

²⁸ S. Wyszyński, *Miłość na co dzień*, t. I, Rzym 1971, s. 197.

²⁹ S. Wyszyński, *Miłość miłosierna*, Rzym 1983, s. 56.

³⁰ S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. I (1949-1953), Warszawa 1991, s. 89-90.

³¹ *Tamże*.

warunek pokuty i zadośćuczynienia. Motywując do pomagania innym przypominał, że „ubogich zawsze mamy między sobą. I dziś nie brak ludzi chorych, starców i cierpiących, którym już nikt pomagać nie chce. Nie brak prawdziwie opuszczonych przez wszystkich, którym nikt nie chce podać ręki, bo niczego od nich się nie spodziewa dla siebie”³². Pomoc tym ludziom jest szczególnym wyrazem pokuty i wynagrodzenia za zło, będąc równocześnie świadctwem chrześcijańskiego miłosierdzia. Te uczynki miłosierdzia eksponowane były jako najbardziej „pomocne” akty pokuty, zwłaszcza wobec ludzi najbardziej potrzebujących. W tym duchu Ksiądz Prymas apelował: „Jałmużna, pomoc bliźnim, dzielenie się chlebem z ubogimi, niech będzie dla Was wspaniałym środkiem zadośćuczynienia za winy”³³. To świadczenie miłosierdzia powinno być nacechowane wrażliwością na nędzę ludzką i związane z modlitwą.

W ramach wynagradzającej pomocy bliźniemu Ksiądz Prymas eksponował pomoc rodzinom. Było to wyrazem jego osobistej wrażliwości oraz wartościowania rodziny jako „Kościoła domowego”. Taka pomoc był szczególnie zasadna i potrzebna zwłaszcza w kontekście szerzącego się kryzysu małżeństwa i rodziny. W jednym ze swoich apeli w tym względzie kard. Wyszyński wzywał: „Trzeba myśleć o innych – o chorych, biednych, głodnych, o matkach obarczonych liczną rodziną, niekiedy osamotnionych. Są takie matki, które wychowują kilkoro dzieci i nikt im nie pospieszy z pomocą.

Niech ożywi się społeczna miłość chrześcijańska, ofiarność i gotowość pomocy, zwłaszcza matkom zaszczyconym licznym potomstwem, które wspólnym wysiłkiem wychować można”³⁴. Pomoc rodzinie jest wspólną powinnością całego Narodu i Kościoła, dla tych zaś jego członków, którzy mają na sumieniu swoje winy, stanowi wyjątkową możliwość wynagradzającej pomocy.

Oprócz pomocy materialnej, niezwykle pomocna i potrzebna była pomoc społeczno-duchowa w postaci troski o wychowanie młodego pokolenia. Deformacja edukacji w zmienionych politycznie warunkach po II wojnie światowej, zakaz katechizacji, szerzenie się ideologii ateizmu i materializmu, jak też wiele innych deformacji w tym zakresie, wymagała wielkiej wrażliwości i mobilizacji całego społeczeństwa. „Zadanie to – przypominał Ksiądz Prymas – stokroć do-

³² Tamże, s. 113. Por. J. Piwowarczyk, *Bieda jako wyzwanie duszpasterskie w świetle nauczania społecznego Jana Pawła II*, Kraków 2007, s. 139-171; zob. także: M. Krupa, *Rozwiązanie kwestii głodu w świecie w świetle zasad katolickiej nauki społecznej*, Kraków 2009.

³³ Wyszyński, *Zachęta do duchowieństwa i wiernych na Wielki Post*, s. 226. Por. Piwowarczyk, *Bieda jako wyzwanie duszpasterskie...*, s. 212-235; zob. także: J. Zabielski, *Wydobywanie dobra. Teologia chrześcijańskiego miłosierdzia*, Białystok 2006.

³⁴ S. Wyszyński, *Jak wypełniać obowiązki Pomocników Matki Kościoła*, w: tenże, *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. LIV, s. 39.

nioślejsze, gdyż dotyczy dóbr trwalszych niż służba potrzebom ciała. (...) Znamy dobrze potrzeby duchowe otoczenia naszego. Wiemy ile niedoli i męki duchowej ludzie noszą w sobie³⁵. Człowiek w tych uwarunkowaniach „duchowego wykluczenia” potrzebował wzmocnienia poczucia sensu swej egzystencji i duchowego bezpieczeństwa. Dlatego też kard. Wyszyński wzywał, żeby „okazać miłosierdzie sercu ludzkiemu, otwierając je na miłość bez złud i rozczarowań. Ulitować się nad dzieckiem łakącym Boga, miłosierdzia, współczucia i litości³⁶. Wyrażać się to powinno otwartością na drugiego człowieka, wrażliwością na jego potrzeby, podejmowaniem aktów bezinteresownej służby, co miało przezwycięzać szerzące się zubożenie i nieufność. Każda z tych form pokutnej służby bliźniemu, dokonująca się w ramach Kościoła, wspierana jest łaską Bożą, daje wytrwałość czyniącemu owo dobro oraz budzi nadzieję w jego odbiorcach. Dzieje się tak dlatego, że: „Kościół ma szczególną umiejętność wprowadzania przez post pokoju Bożego do serc ludzi, omytych z win i pojednanych z bliźnimi. To jest społeczność pokutujących wypowiedana i rozgrzeszona z win, czyniąca zadość Panu Bogu i bliźniemu³⁷”.

W chrześcijańskiej koncepcji życia istnieją też specyficzne okresy nawrócenia i pokuty. W Kościele szczególnym czasem pokuty i doświadczenia łaski Bożej jest Wielki Post. Ksiądz Prymas podkreślał, że czas Wielkiego Postu powinien być naznaczony „ciężką walką o dusze ludzkie, o powrót łaski uświęcającej, o nowe życie z Bogiem³⁸”. Podjęcie tego wielkopostnego wysiłku miało zwłaszcza charakter pokutny, co w czasie szerzonej ideologii ateizmu nabierało wyjątkowego znaczenia. Tę sytuację społeczno-narodową Polacy powinni jednak przeżywać w wymiarze wiary religijnej. Stąd też kard. Wyszyński przypominał: „Wielki Post to prawdziwe «ciała zmartwychwstanie» Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa, to odwalenie grobowych kamieni z sumień ludzkich, to radosny powrót wszystkich Piotrów i Magdalen w bramy łaski i życia³⁹”. Podejmując przeżywanie wielkopostnego czasu w tym duchu, każdy chrześcijanin powinien

³⁵ Wyszyński, *Orędzie z okazji Tygodnia Miłosierdzia*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. I, s. 171. Zob. J. Zabieński, *Współczesny indyferentyzm religijny. Studium teologicznomoralne*, Białystok, 1999, s. 19-39.

³⁶ S. Wyszyński, *Na Tydzień Miłosierdzia*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. 1, s. 202. Zob. J. Zabieński, *Miłosierdzie chrześcijańskie w służbie człowieka cierpiącego*, „Collectanea Theologica” 64(1994), nr 1, s. 121-123.

³⁷ S. Wyszyński, *Orędzie arcybiskupie na wielkopostną drogę do Boga Żywego*, w: tenże, *Dziela zebrane*, t. I, s. 217.

³⁸ Wyszyński, *Zachęta do duchowieństwa i wiernych na Wielki Post*, s. 223. Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* [1992], nr 1438.

³⁹ Wyszyński, *Orędzie arcybiskupie na wielkopostną drogę do Boga Żywego*, s. 216.

uświadomić sobie swą grzeszność i potrzebę pokuty i wynagrodzenia za popełnione zło. Tego rodzaju powinności wyznacza celowość egzystencji chrześcijańskiej oraz poczucie odpowiedzialności za wyrządzone krzywdy. Należy więc pamiętać: „Do zmartwychwstania ducha prowadzi tylko jedna droga: przez poznanie własnej niedoli, przez wyjście z krainy śmierci, z niewoli grzechu, przez żal doskonały, pokutę i zadośćuczynienie, przez modlitwę i świętą gorliwość w zdobywaniu cnót. Nadszedł więc czas wielkiej pracy w winnicy Pańskiej, czas odwracania się od grzechów, czas wyznawania win i czynienia pokuty”⁴⁰.

Wielki Post powinien stanowić czas i okoliczność „oderwania się” od tego, co ziemskie i zbliżenia się do Boga. Wtedy to człowiek wierzący ma „wyciszyć się” zewnątrz i wewnątrz, żeby móc usłyszeć głos przemawiającego Boga. Tylko bowiem w „ciszy serca i sumienia” usłyszeć można „szepot Boga”. Człowiek więc powinien w duchu pokuty usunąć się ze zgiełku życia, aby mógł w duszy usłyszeć, co mówi Bóg. Mając to na względzie kard. Wyszyński apelował i zachęcał, żeby „duchem wewnętrznej pokuty, rozważania, skupienia, zamknięcia i ciszy, opanować ten wielki rozgwar, i niepokój i nieład, który nas otacza”⁴¹. Motywem i celem wielkopostnego wyciszenia jest też wynagrodzenie za różne formy zła wyrządzonego mową przeciwko Bogu i ludziom. „Ucichnijmy – nawoływał Ksiądz Prymas – chociaż na kilka tygodni, nakażmy sobie post języka w domu, w pracy, na ulicy. To będzie nasza odpowiedź, cena osobista za nadużycia słowa, zwłaszcza przeciwko Bogu i Kościołowi, za rozkrzyczenie świata, który chce zagłuszyć mowę Boga”⁴².

Wyciszenie i spokój wewnętrzny uświadamiają człowiekowi jego grzeszność i potrzebę wyzwolenia z tego, co utrudnia lub wprost uniemożliwia zjednoczenie z Bogiem. W ten sposób chrześcijan doświadczają potrzeby sakramentalnego pojednania z Bogiem i ludźmi. Jest to możliwe dzięki Chrystusowi, który „ustanowił w swoim Kościele sakrament pokuty, aby wierni, którzy popełnili grzech po chrzcie, mogli otrzymać łaskę i pojednać się z Bogiem”⁴³. Kardynał Wyszyński wielokrotnie i na różne sposoby wyjaśniał znaczenie tego sakramentu oraz zachęcał do korzystania z tego sakramentu Bożego miłosierdzia jako jedynej drogi

⁴⁰ Wyszyński, *Zachęta do duchowieństwa i wiernych na Wielki Post*, s. 223. Zob. Rogalewicz, *Znaczenie pokuty...*, s. 49-53.

⁴¹ S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946-1981*, Warszawa, 1990, s. 400. Zob. M. Pytches, *Droga ku pełnej dojrzałości wewnętrznej*, Kraków 1993, s. 180-181; J. Philippe, *Szukaj pokoju i idź za nim*, Kraków 1993, s. 10-12.

⁴² Wyszyński, *Nauczanie społeczne...*, s. 403.

⁴³ Jan Paweł II, *Adhortacja Reconciliatio et poenitentia*, nr 30. Zob. J. Zabielski, *Sakrament pokuty i pojednania w przygotowaniu chrześcijanina do Jubileuszu Roku 2000*, „Studia Theologica Varsaviensia” 34(1996), nr 2, s. 152-157.

pojednania. „Świadomość winy i niepokój towarzyszący tej świadomości – pisał bł. ks. Sopoćko – jest największym nieszczęściem człowieka, którego nic i nikt nie potrafi usunąć. (...) Czynnikiem tu decydującym i rozstrzygającym jest tylko sam Bóg. Dusza obarczona winą silniej odczuwa Boga niż serce spokojne. Ale do Boga trzeba wrócić”⁴⁴. Ten powrót do Boga i szlachetnego życia jest decyzją wyłącznie osobistą, staniem „twarzą w twarz” ze swoją grzesznością i miłosierdziem Bożym. Jan Paweł II wyjaśnia, że sakrament pokuty jest „najbardziej osobisty, intymny, w nim sam grzesznik staje przed obliczem Boga, ze swą winą, żalem i ufnością. Nikt nie może okazać skruchy za niego, nikt też w jego imieniu, nie może prosić o przebaczenie”⁴⁵.

Decyzja owego powrotu do Boga bywa niekiedy bardzo trudna i wymaga niezwyklego wysiłku. Jest to więc szczególny akt wyrzeczenia i pokuty, dający jednak jedyne w swoim rodzaju skutki. Do tych, którzy tę drogę podjęli, Ksiądz Prymas mówił: „Przez sakrament pokuty, zerwaliście ciemną zasłonę z waszego życia. Ona spadła na ziemię, a Wy stanęliście w pełni Światłości. Teraz Światłość wejdzie w wasze życie osobiste, a Wy jako synowie Światłości, wejdziecie w życie waszych rodzin, w życie społeczne i towarzyskie, w życie waszej pracy”⁴⁶. Zachowanie tego stanu pojednania z Bogiem i ludźmi wymaga kolejnych wyrzeczeń oraz wierności. Jest to „droga krzyża”, ale prowadząca do zwycięstwa nad sobą i wszelkim złem. Uświadamiając tę prawdę i rzeczywistość kard. Wyszyński mówił: „Religia Chrystusowa zawsze jest zaparciem się siebie, przewyciężaniem siebie, a niekiedy działaniem przeciwko sobie. Jest dźwiganie własnego krzyża, pod który jednak Chrystus zawsze podstawia ramię. Jest naśladowaniem Chrystusa (...)”⁴⁷. Owo „zaparcie się siebie” i wytrwanie w utrzymaniu stanu jedności z Bogiem i ludźmi możliwe jest dzięki łasce Bożej i wspieraniu przez Chrystusa. Każdy chrześcijanin powinien o tym pamiętać, gdyż tylko wtedy może wytrwać na drodze przewyciężania zła i pokuty. Złączenie ludzkiego wysiłku z Bogiem sprawia, że doświadczanie pokutnego trudu pojmowane w świetle krzyża Chrystusowego staje się drogą wyzwolenia. Zachęcając do takiej postawy Ksiądz Prymas mówił: „Nigdy nie czujemy się osamotnieni, zawsze niesiemy swój krzyż w najlepszym towarzystwie Boga samego. (...) Im

⁴⁴ M. Sopoćko, *Pokuta a Miłosierdzie Boże*, s. 1, maszynopis, Archiwum Archidiecezji Białostockiej, t. XLI.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Adhortacja Reconciliatio et poenitentia*, nr 31.

⁴⁶ S. Wyszyński, *Synowie Światłości – sługami Światłości*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. IV, s. 61. Por. Jan Paweł II, *Adhortacja Reconciliatio et poenitentia*, nr 31; Zabielski, *Sakrament pokuty i pojednania...*, s. 162-169.

⁴⁷ Wyszyński, *Bochen chleba*, s. 181.

trudniejsze zadania Bóg człowiekowi wyznacza, tym jest mu bliższy, tym bardziej Bóg jest w nim obecny⁴⁸.

Zaduma nad sobą i życiem innych ludzi uświadamia charakterystyczny dylemat naszej ludzkiej egzystencji – wielkość i małość człowieka. Doświadczenie owej „małości” i popełnionego zła domaga się poszukiwania dróg wyjścia i naprawy swej winy. Jakże liczne są przykłady ludzkich zagubień w tym zakresie oraz egzystencjalnych zawirowań. Sytuację taką w sposób niezwykle refleksyjny ukazuje Janusz Korczak: „Zgubiłem duszę. Dziwne (...). Ja, to nie ja. Zgubiłem nie pamiątkowy zegarek, nie cenne cacko, nie laskę ze srebrną rączką, ale zgubiłem duszę, zatraciłem gdzieś siebie. (...) Smutne doprawdy. Zgubiłem duszę. A bez duszy przecież żyć nie można (...). Co teraz będzie? Nie umiem szukać duszy. Uczyli szukać logarytmów, nowych państw na mapie, sodu w roztworze, prawniczych paragrafów, nerwów na trupie – ale jak szukać duszy, kiedy zaginie?”⁴⁹. Jako chrześcijanie znamy odpowiedź na to dramatyczne pytanie, wiemy, jak „szukać duszy, kiedy zaginie”. Odpowiedzi na tego rodzaju pytania oraz wskazania sposobów „poszukiwania duszy” wielokrotnie udzielał w swym nauczaniu pasterskim kard. Wyszyński – Prymas Tysiąclecia. Jego nauka pozostaje ciągle ważna i aktualna, gdyż ciągle ludzie „się gubią” i zawsze potrzeba wskazań, jak „szukać duszy”. W takich sytuacjach jedynym ratunkiem jest nawrócenie i pokuta. Tylko wtedy, gdy człowiek zwraca się do Boga i wchodzi na drogę pokuty razem z Chrystusem, odnajduje siebie – swą godność i sens egzystencji. Niezwykle trafnie i czytelnie wyraził to nasz wieszcz narodowy: „Panie! czymże ja jestem przed Twoim obliczem? – / Prochem i niczem; / Ale gdym Tobie moją nicość wypowiadał, / Ja proch, będę z Panem gadał”⁵⁰.

⁴⁸ Tamże. Zob. Rogalewicz, *Znaczenie pokuty...*, s. 111-116.

⁴⁹ J. Korczak, *Fragmety utworów*, Warszawa 1978, s. 11.

⁵⁰ A. Mickiewicz, *Dziady*, scena V, cęła księdza Piotra.